Potockiego Jgn. Głosy na sessyi seymowey
d. 24 paźd. 1786 r. miany.

GŁOSY

JASNIE WIELMOZNEGO

IGNACEGO

POTOCKIEGO

MARSZAŁKA NADWORNEGO

W. X. Litt:

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 24. Października R. 1786.

MIANE.

25090

GŁOS

ZA

WOLNOSCIĄ HANDLU

PRZY

EXAMINIE CZYNOW

RADY NIEUSTAIĄCEY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOŚCIWY

PRZEŚ: RZECZYPOSPOLITEY STANY.

Oddaiąc winną pochwałę prawym Rady Nieuſtaiącey czynom, w rzeczy, którą zbyt ważną znayduię, uwagi moie i zdanie Stanom Rzeczypoſpolitey przełożyć, czuię ſię obowiązanym.

Mówić będę za wolnością handlu ugruntowaną w Oyczyźnie Naſzey dawnemi Prawami, utrzymywaną nieprzerwanym zwyczaiem, ogulną wſzelkim w Oyczyźnie Naſzey Stanom, wſpól-

ną przez Traktaty Zagranicznym Mocarstwom, a iak upatruię mniey iuż bespieczną, ieżeli przemilczane będą Rezolucye i Uniwersały Rady Nieustaiącey w ciągu Roku 1785. zapadłe.

Chcieli Przodkowie Nasi w Roku ieszcze 1532. mieć wolność Handlu zabespieczoną następuiącym Prawem = *Svadente commodo & libertate Commerciorum inter Regna & Dominia Vicina proveniente, statuimus; ut tam subditi Regni Nostri extra Regnum educendi; quam advenæ undecunque venientes apud Nostros Subditos in Regno Nostro emendi, & evehendi omnis granis frumenta liberam habeant facultatem: prohibitione Capitaneorum vel Officialium Civitatum non obstante, nisi Regni Nostri urgens, vel evidens, utilitas, aliud suaserit; quod arbitrio & moderationi Nostræ volumus esse reservatum* = Przeświadczony z Mówcą i Obywatelem Rzymskim, że: *scire leges, non est verba eorum tenere, sed vim ac potestatem:* dwie z mocy przywiedzioney dopiero Ustawy zakładam prawdy. *Pierwszą*, że Handel u Nas Zbożny zupełnie bydź wolny powinien; *drugą*, iż go tamować żadna inna wola nie może, tylko Stanow Rzeczypospolitey na Seymie zebranych.

Że od zapadłey Konstytucyi 1532 przez pół trzecia Wieku do Nineyszych czasow, względem wolności handlu Zbożnego Rzeczpospolita żadney tamy nie założyła; to przypisać samey dobroci Prawa i Prawodawctwa należy, to obyczaiom Polskim, które Dziedzicow na mieyscu Administratorów Skarbowych, Ich Szpichlerze na mieyscu Magazynow publicznych, Ich domowy rząd, na mieyscu Policyi Wieyskiey dla dobra Ludu szczęśliwie stanowią.

Na odgłos w przeszłym Roku, iż po wielu częściach Kraiów Rzeczypospolitey, trwaiące słoty nieurodzaiem i głodem groziły; Rada Nieustaiąca 22. Listopada Proiekt Uniwersału względem zapobieżenia mogącey nastąpić w Prowincyach Oboyga Narodow Karestyi przez wywóz Zbóż zewnętrzny, aprobowała i rozesłać go po Grodach zleciła. Nic ten Uniwersał oprocz ostrzeżenia i porady nie zamyka, nie przeciwny Prawu, zgodny iest z naycelnieyszą Rządu dobrego nauką: *Docendus est Populus.*

Lecz ile przez troskliwość i łagodność w sercach Obywatelskich czułości wzbudził pierwszy

ten Uniwerſał, tyle powtórny groźbą i ſurowością zatrwożył. Wydać go Rezolucya Rady Nieuſtaiącey na dniu dziewiątym Grudnia nakazała, mniey baczna na władzę ſwoię, na Prawo wolności handlu, a co mi okazać należy, na powod, na śrzodki, i na cel śmiałego iak ſama zowie czynu ſwego. Gruntuie ten Uniwerſał przyczynę obawy nieurodzaiu i głodu, na bezimiennych tylko i poiedynczo odebranych donieſieniach. Względem śrzodkow, przekłada Zagraniczne, exotyczną Policyą, ograniczone pozwolenia exportacyi, Inkwizycyą maiątkow Obywatelſkich. Na koniec co do celu finalną iakowąś determinacyą, zgadywać każe Obywatelom zakazu wywozu zboż, z oświadczeniem nieuważania na żadne okoliczności, i że ſłowa Uniwerſału przytoczę, na żadne pociſki.

Salus Populi ſuprema lex eſto: fundamentalną ieſt maxymą każdego Rządu. Lecz nim ſię on do tego ſtraſznego Prawa, które wſzyſtkie inne znieść może, zabierze, zważyć ſam winien, i iawność powodu, i pewność ſkutku, śrzodku w rozpaczy iedynego. Takątamę ſamemu Prawodawctwu Naſzemu założyła Rzeczpoſpolita, tym warunkiem wolność

handlu zabeśpieczaiąc: *Niſi Regni noſtri urgens vel evidens neceſſitas aliud ſuaſerit.* Z przyczyny zbytniey a częſto wymyślney troſkliwości, o niedoſtatek żywności, zagraniczne Państwa wolność handlu, i dar roli zatraciły. U nich łatwe zakazy wywozu zboż, względne wprowadziły pozwolenia, daley ciągłe zawady i Monopolia, nakoniec uſtawną handlu zbożowego niewolą, od miiaiących i mieyſcowych Kareſtyi, gorſzą i ſtrażnieyſzą. U nas Prześwietne Rzeczypoſplitey Stany w użyciu wolności Handlu, ſami Obywatele Sędziami ſą potrzeb ſwoich, i wolą ſwoię przez przeświadczenie, przez miłość Oyczyzny, nie przez groźby, a tym mniey przez Radney Magiſtratury zakazy do dobra publicznego winni ſą ſtoſować.

W iſtocie ſamey, iakiż był ſkutek tak nadzwyczaynego, tak gwałtownego Rady Nieuſtaiącey Wyroku? zupełne niepoſłuſzeńſtwo. W krotce po wyſzłym Uniwerſale na dniu 10 Stycznia Roku bieżącego, uwiadomiona głoſem W. K. Mci Rada, że poprzednie śrzodki ſtaią ſię bezſkutecznemi, poſzła za zdaniem prawdziwie Obywatelſkim W. K. Mci wyznaczaiąc 600,000 złł: końcem wprowadzenia Magazynow zbożnych, w mieyſcach, zkądby dla

potrzebuiących nayzręcznieyſzy wypadał ratunek. Skierowałeś W. K. M. czyny Radne do dobroczynnego ſpoſobu, i zatarłeś śrzodkiem nayſzlachetnieyſzym trwogę publiczną o głod razem i niewolą Handlu.

Wſzelako mniemanie ogulne acz fałſzywe, że cokolwiek Seymuiące Stany w Examinie R. Nieuſta: niedoſtrzegą i wyraźnie nieodmienią, wzorem ſię ſtaie dla Rad naſtępnych, troſkliwym mię czyni o Wolność Narodowego Handlu, ktorą ia nad wſzyſtkie zagraniczne Uſtawy i porządki śmiało przenoſzę. Tey to nieograniczoney wolności obfitość zboża Naſzego winniśmy, i pod iey cieniem doſzła Polſka do zaſzczytu zwania ſię Europy zapaſem. Dopraſzam ſię Stanow Rzeczypoſpolitey, aby wyraźną Deklaracyą przy odmianach Rezolucyi Radnych Handel wſzelkiego ſtanu Obywatelow od zakazow Rady Nieuſtaiącey wywozu zboż wewnętrznego i zewnętrznego ſtoſownie do dawnych ſwobod naſzych był zabeśpieczony.

PODZIĘ:

PODZIĘKOWANIE

PO MOWIE J. K. M. NA TEYŻE SESSYI MIANEY

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOŚCIWY.

DZIĘKI u Tronu Waſzey Krolewſkiey Mci ſkładać za Dwoma Obywatelami iakiemi ſą J. W. Branicki Hetman W. Kor. i J. O. X. Czartoryiſki Generał Ziem Podolſkich; Obywatelſtwo, Urząd, i przyiaźń nagli. Nie o poſpolitey przyiaźni mowię, ale o tey, ktorą dopiero Głos W. K. Mci uwięczył, ktora w prywatnym i w publicznym życiu okazać ſię winna, ktorą ſtarożytni narzędziem dobrego Rządu zwali. *Nullum maius boni imperii inſtrumentum, quam bonos eſſe amicos.*

Pora Seymowa, w ciągu ktorey zaſiadamy, wyſtawia Narod, w poſtaci prawodawczey i rządowey. Nietylko ſtanowić Prawa, ale widzieć ie zachowane, nie tylko obmyślać ſzczęście Obywatelow, ale widzieć ich pomyślność w tym czaſie,

w tym mieyscu, chce Oyczyzna. A ieżeli do iey Łona przystęp wolny nieszczęśliwym, obwinionym, winnym nawet; otwarty i pewny bydź powinien dla Obywatelow; ktorym niepodeyrzana cnota, naycelnieysze zaszczyty i zasługi towarzyszą.

Słuszne za niemi żądanie możeż powadze iakieykolwiek Magistratury bydź przeciwne? Liczne w Konstytucyach Seymowe Deklaracye, Relaxacye, Eliminacye, Kassaty Dekretow naywyższych Magistratur, ktoreyże moc i powagę wydarły? Straciłaż sama Rzeczplta wielowładność swoią kiedy własne Seymowe niszczyła wyroki? Precz od Nas mniemanie, ktore miłość Przywileiow Urzędowych, nad miłość Samowładności Rzeczypltey przekłada. Tak sądzę o Kollegach Moich, że pierwey Obywatelami, iak Marszałkami czuią się.

Nie wątpię o mocy, nie wątpię o chęci zgromadzonych Rzeczypospolitey Stanow, Twoim Krolu, przykładem rowno oświeconych i poruszonych. Prożby publiczne uprzedziła Mowa od Tronu, powiększa tym samym wdzięczność, powiększa uwielbienie zdania, ferca i Głosu Waszey Krolewskiey Mci Pana Mego Miłościwego.

EXPLIKACYA

Na dwa głosy J. W. Mniszcha Mar. W. Kor. i J. W. Ostrowskiego, Kasztelana Czerskiego na teyże Sessyi zabrane.

Krotką i nieodzowną na dwa dopiero słyszane głosy winienem W. K. Mości i zgromadzonym R. P. S. explikacyą.

Dwie były Propozycye w Sądzie Marszałkowskim, przezemnie utrzymywane. Pierwsza, zaraz przy otwarciu Sądow Kryminalnych, aby każdy Sędzia miał wolność, przykładem inszych Juryzdykcyi wpisywać w protokoł zdanie swoie: i ta z pretextu niezwyczaiu odrzuconą została. Druga ktorą przy końcu czytanego *in secreto stubae* Dekretu wniosłem, aby Sąd Marszałkowski Sprawę, tak wielkiey wagi, Krolowi osobiście doniosł.

I ta propozycya lubo wſparta przykładami Przodkow naſzych, względu nieznalazła. (a) Był zwyczay Nayiaśnieyſzy PANIE, że ſię Marſzałkowie, w ſprawach więkſzey wagi, do Poprzednikow W. K. Mci. udawali. Ten krok zaſłaniał ich od podeyrzenia, od nienawiści, od nagany. Ale P. R. S. iak w pierwiaſtkowey propozycyi dla niezwyczaiu, tak w powtorney przy zwyczaiu, w iednym Sądzie od iednychże Oſob, doznałem przeciwności. Nic łatwieyſzego, iako odwoływać ſię dziſiay, do świadectw Kollegow ſwoich; mogłbym i ia wezwać podobnego dowodu. Lecz coż znaczyć będą rozdwoione w iedney rzeczy przeciwne a rownie ważne świadectwa. Komuż tu będzie dana wiara? Ci co unikali dowodow uſtąpić

(a) *In cauſis tamen gravioribus non per modum appellationis ſed informationis Sententia Regis exquiritur.* Hartknoch. de Rep: Pol: lib: II. cap: VII. §. XXXII. *Interdum Mareschalci cauſam ſi momenti gravioris, aut ſi ex illa invidiam metuunt, ad Regem referunt, quo ejus judicio ſe tueantur.* Lengnich. Jus. public: Regni Pol: lib: III. cap: VIII. §. XV.

winni temu, ktory każdego ſwego zdania chciał zoſtawić ślady, to przed Narodem w Protokułach, to przed Tronem, w przekonaniu KROLA. I w Xięgach Sądowych, i w Twoiey N. PANIE pamięci, miałbym w tey ſprawie świadectwo, że było zdaniem moim Sądowym, aby żadne ſzlachetne Imie, o bok niezarzuconego i niedowiedzionego kryminału w Dekrecie umieſzczone nie było. W tym zdaniu mogłżem ia żądać umieſzczenia Imienia JW. Hetmana Branickiego? Spoſobem zarzutu mowiłem Sędziom przeciwnym (dwa Imiona umieścić w Dekrecie, trzecie przemilczyć uſiłuiącym) ze z rowności Praw, ze ſpolności dowodow, ze związku rzeczy, przymuſzeni będą, dwie oſoby wymieniaiąc i trzecią wymienić. Ten moy zarzut na to tylko od Sędziow przeciwnych przyięty, aby zdanie moie dla wſzyſtkich Imion ſzanowne, odrzucone było; możeż ſię dziſiay nazywać wolą moią. Gdzież kiedy obiekcya uchodziła za zdanie? Słyſzałem w oſtatnim głoſie ten wyraz: *bezbożnie Imie JW. Hetmana doniesione było*, i ſłuſznie a zgodnie ze zdaniem moim zapytuię ſię: Czy przyzwoicie drugie? P R S: Rzecz ſama mo-

wi, iż ſię przeciwni Sędziowie na zarzut, nie na zdanie moie zgodzili.

Uraza daiąca przyczynę tey explikacyi, ſtoſowana do tych ktorzy ią ſprawili, nigdy nie oſłabi we mnie chęci dobra Publicznego, nigdy nie zatamuie powtarzanego dziękczynienia W.K.Mci za głos Jego prawdziwie Oycowſki.

nie, iż się powszechni Sędziowie na zarzut, nie na zdanie moie zgodzili.

Uznaię dalszą przyczynę tey explikacyi, iż słowa do tych których ia sprawili, nigdy nie było we mnie chęci dobra Publicznego, nigdy nie zaranie powszechnego błogosławieństwa W. K. Mci za głos jego przeciwko Oyczyźnie.